26 maja: Świętego Filip Neri, prezbitera

Tekst Ewangelii (*J* 17,20-26): To powiedział Jezus, a podniósłszy oczy ku niebu, rzekł: „Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał. I także chwałę, którą Mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował tak, jak Mnie umiłowałeś. Ojcze, chcę, aby także ci, których Mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem, aby widzieli chwałę moją, którą Mi dałeś, bo umiłowałeś Mnie przed założeniem świata. Ojcze sprawiedliwy! Świat Ciebie nie poznał, lecz Ja Ciebie poznałem i oni poznali, żeś Ty Mnie posłał. Objawiłem im Twoje imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty Mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich".

„Aby i oni stanowili w Nas jedno"

Fr. Zacharias MATTAM SDB
(Bangalore, Indie)

Dziś, w tej ewangeli, odnoszącej się do święta św. Filipa Neri, Jezus prosi Boga Ojca o dar jedności dla swych wyznawców: „jak Ty, Ojcze we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno" (J 17,21). Ta jedność wierzących, o którą modli się Jezus, nie jest jedynie rodzajem zjednoczenia czy przyjaźni między nimi, ale jednością, która jest odbiciem jedności Trzech Osób Boskich: „aby byli jednym, jak My jednym jesteśmy".

Czy jednak jest możliwa ta jedność? Możemy stać się jednym, jak Ojciec i Syn są jednym? Tak, gdyż w przeciwnym razie Jezus nie modliłby się w tej intencji. Jest to możliwe, ponieważ ten sam Duch Święty, który ,,sprawia'', że Ojciec i Syn są jedno, został nam zesłany aby także tworzyć w nas jedność. Święty Paweł mówi, że wszyscy, którzy zostaliśmy ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliśmy się w Chrystusa (Ga 3,27). Duch Święty usuwa wszystkie bariery, które istnieją między nami: bariery narodowościowe, rasowe, kulturowe, językowe, statusowe, majątkowe... W następstwie tego, świat -zaskoczony tym cudem- głosi (jak w pierwotnym Kościele) „patrzcie jak się miłują" i wierzy w Chrystusa.

Święty Filip Neri przyją w swoim sercu tą milość Chrystusa i ją przekazywał każdemu, kogo spotkał: chorym w szpitalach, ludziom na ulicy, w sklepach i w zakładach pracy. Każdego dnia, przed świtem, średnio 40-tu pracowników, w drodze do pracy, szło na spotkanie z nim, żeby się wyspowiadać. Kardynałowie, biskupi, księża i niezlicznoa ilość świeckich, byli regularnie jego pokutnikami. Jego serce było zawsze przepełnione

radością Chrystusa, którą przekazywał głównie młodym, organizując dla nich gry i zabawy: „Radujcie się zawsze w Panu, jeszcze raz powtarzam: radujcie się” (Flp 4,4). Idąc za przykładem świętego Filipa Neri, podejmijmy decyzję, aby przekazać tą miłość każdemu, kogo spotkamy na naszej drodze.